

Rozmowy ministrów Rapackiego i Kragi

9 bm. o godz. 9.30 w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL rozpoczęły się rozmowy między ministrem spraw zagranicznych panii p. Jens Otto Kragiem i ministrem spraw zagranicznych PRL Adamem Rapackim.

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Poznań
piątek
11 września
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 216 (4854)

Wspólna omloty



PAP RADIO AP INF WK TELEFONEM
API TELEFONEM P. DIO INF WK PAP
RADIO INF WK PAP RADIO
INF WK PAP RADIO
PAP API
INF WK PAP API
TELEFONEM INF WK RADIO PAP API

Katastrofa

W pobliżu miasta Rheydt uległ katastrofie brytyjski bombowiec odrzutowy typu „Canberra”. Dwóch członków załogi poniosło śmierć.

Pałac narodowości

W Pekinie wybudowano dwa pierwsze wieżowce. Są to pałacy kultury narodowości zamieszkujących Chiny oraz wielki hotel. Oba gmachy mają po 13 pięter.

Wulkan zagraża

Znany wulkan włoski Stromboli wznowił działalność. Z krateru wulkanu wypływa lava oraz unosi się dym. Raz po raz słychać podziemne grzmoty.

Dyskryminacja

Amerkańska Izba Reprezentantów zatwierdziła we wtorek wieczorem projekt ustawy dającej władzom USA m. in. prawo odmawiania paszportów komunistom. Ustawa ta wymaga jeszcze zatwierdzenia w senacie.

Rozwód Marii Callas

Znana śpiewaczka Maria Callas rozchodzi się ze swym mężem — Battistą Meneghini.

Rozpoczyna się skup i sprzedaż ziemniaków

Od 11 bm. przedsiębiorstwa handlowe na terenie całego kraju rozpoczynają skup ziemniaków przeznaczonych na zimowe zaopatrzenie ludności. Natychmiast po rozpoczęciu skupu nastąpi sprzedaż ziemniaków tzw. zbiorowym klientom — zakładom pracy oraz sprzedawcom półhurtowi. Na zaopatrzenie ludności przeznaczają się w br. 700 tys. ton ziemniaków, a ich dostawy mają być w tym roku wcześniejsze. Chodzi bowiem o to, aby przed przymrozkami jeszcze dostarczyć jak największą część kartofli do sprządaży oraz piwnic klientów. Podobnie jak i w latach ubiegłych, pracownicy zakładów zaopatrujących się w ziemniaki zbiorowo, będą korzystali z niższych cen (60 zł za 100 kg), a niektóre grupy pracowników będą mogły należeć do spłacać ratalnie.

W nowym roku akademickim

100 tysięcy młodzieży na wyższych uczelniach

W nadchodzącym roku akademickim 1959/60 na wyższych uczelniach kraju, a więc w uniwersytetach, politechnikach, akademiach medycznych, wyższych szkołach rolniczych, ekonomicznych, pedagogicznych i artystycznych studiować będzie ponad 100 tys. młodzieży.

Najwięcej, bo aż 32 tys. młodzieży uczęszczać będzie na politechnikę, 22 tys. na uniwersytety, zaś 11 tys. do wyższych szkół rolniczych. Słuchającą akademię medycz-

nych będzie 23,5 tys. młodzieży.

Ponadto na studiach wieczorowych i zaocznych uczyć się będzie przeszło 30 tys. pracujących, w tym na pierwszych latach ponad 5 tysięcy osób.

Po raz pierwszy progi wyższych uczelni przekroczy blisko 22 tysięczna rzesza tegorocznych maturzystów. Użytkowali oni najlepsze wyniki, spośród 43 tys. absolwentów szkół średnich, którzy w bież. roku ubiegali się o przyjęcie na wyższe studia.

Najwięcej maturzystów przyjęto na politechnikę — 7,3 tys., przy czym najbardziej popularnym wydziałem jest nadal architektura. Na pierwsze lata studiów uniwersyteckich przyjęto 5,5 tys., zaś na akademie medyczne 3.200. Na uniwersytetach „najciężniej” jest w bież. roku na wydziałach: prawa, polonistyki, psychologii,

Premierzy Czou En-lai i Nehru o incydentach granicznych

PEKIN (PAP)

Jak podaje Agencja Nowych Chin, premier ChRL, Czou En-lai, w liście do premiera Indii Nehru omówił dokładnie kwestię granic między obu krajami. List ten jest odpowiedzią na list premiera Nehru z 22 marca br.

W liście swym premier Czou En-lai stwierdza m. in., iż

„rząd chiński uważał zawsze, iż obie strony powinny dążyć do rozwiązania sprawy granic biorąc pod uwagę względy historyczne i obecną sytuację, kierując się pięcioma zasadami pokojowego współistnienia. Premier Czou En-lai przytoczył następnie szereg faktów wykazujących, iż „chińsko-indyjska linia graniczna nie została nigdy formalnie wytyczona”. Z chwilą wybuchu rebelii w Tybecie „sytuacja na granicy stała się niezmierznie napięta. Natychmiast po ucieczce do Indii znacznej liczby rebeliantów tybetańskich wojska indyjskie stały się naruszać wschodni odcinek granicy chińsko-indyjskiej. Szczególnie na ubolewanie zasługuje fakt, iż nie tak dawno wojska indyjskie, zajmując bezprawnie Longju, zatakowały zbrojnie chińskie posterunki graniczne w Migytun, które tym samym w obronie własnej zmuszone były odpowiedzieć ogniem. Był to pierwszy wypadek zbrojnego incydentu na granicy chińsko-indyjskiej”.

W zakończeniu swego listu premier Czou En-lai wyraża nadzieję, iż rząd Indii w myśl prośby rządu chińskiego podejmie niezwłocznie kroki w celu wycofania oddziałów indyjskich i przywrócenia istniejącego od dawna status quo na granicy między obu państwami.

Targi po 5 dniach

Refleksje — transakcje — „Społem”

Pięć dni, to już bez mała półmetek Targów. Na tym „etapie” można by pokusić się o pierwsze podsumowanie, gdyby nie fragmentaryczność danych o transakcjach — najważniejszej przecież czynności będącej zatem niepełną i z konieczności marginesowej.

Pierwsze co uderza, to niewielka frekwencja zwiedzających. Po pierwszym dniu, kiedy przez tereny targowe przewinęło się kilkadziesiąt tysięcy żądnych nowości zwiedzających, w następnych dniach liczba ich gwałtownie zmalała. Do czwartku było ich nie więcej jak 50 tys. Nie świadczy to bynajmniej o malej atrakcyjności obecnych Targów. Po prostu „Jesień — 59” stała się normalną imprezą handlową, w której udział biorą głównie przemysł i handlowcy.

TRANSAKcje

Do czwartku zawarto 7600 umów, zakontraktowano towary wartości ponad 4 mld. zł, z

8 bm. w Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się koncert orkiestry „Suisse Romande” pod dyktando A. Ansermeta. Na zdjęciu: Po koncercie, A. Ansermet rozmawia z prof. Zb. Drzewieckim.

CAF — fot. Miedza

czego 2,7 mld. przypada na towary przemysłowe. Hurt zawarł 3033 transakcji. Nadal przodują artykuły odzieżowe i obuwnicze. Duże obroty uzyskano na giełdzie cukierniczej — 750 mln. zł. Komisja Cen otrzymała 395 wniosków na kalkulację (w tym 344 na towary przemysłowe) z czego załatwiła 211.

„SPOŁEM” ZDOBYŁO ZNAK JAKOŚCI

Spółdzielnie spożywców „Społem” prezentują na Targach przeszło 300 rodzajów wyrobów cukierniczych, piekarniczych i artykułów produkcyjnych różnej. O popularności ich wyrobów świadczą np. umowy na dostawę tych wyrobów w ciągu najbliższego półroczia, które opiewają na sumę 33 mln. zł (7 mln. zł na wiosnę). Wytwórnia Makaronu w Krakowie wystawia swe produkty, które jako jedne z pierwszych uzyskały ustalony niedawno znak dobrej jakości (marka eksportowa).

W ciągu trzech dni spółdzielcy zakupili towary wartości ok. 250 mln. zł, wyprzedzając swych kolegów — producentów ze „Społem” (ci sprzedali produkty za 187 mln. zł). Handlowcy PSS mają na ogół dobre rozeznanie rynku, czego nie można powiedzieć o niektórych przedstawicielach hurtu. Tak na przykład sama Poznańska Spółdzielnia Spożywców zakupiła 5 tys. piżemek dziecięcych, gdy tymczasem duża hurtownia — Centrala Odzieżowa uznała, że klientom wystarczy 3 tysiące. A przecież to jest detal, a to handel hurtowy. (z)

Plenum KM ZMS

Dalszy wzrost organizacji

Dalszy wzrost i umocnienie grup działania ZMS-u było głównym tematem obrad plenum Komitetu Miejskiego ZMS w Poznaniu. Jak poinformował w swoim referacie zebranych I sekretarz — Edmund Kędziarski — poznańska organizacja liczy obecnie 7790 członków skupiających się w 231 grupach działania.

Włączenie się młodzieży do aktywnej walki o podniesienie produkcji obrazuje najlepiej fakt istnienia 173 brygad młodzieżowych oraz udział w współzawodnictwie 2370 młodych.

Dyskusja poświęcona niedociągnięciom, skierowana była głównie na tzw. atrakcyjne formy pracy, podobające się młodzieży. (jk)

Zaproszenie dla Hemingway'a?

MOSKWA (PAP)

Znany pisarz radziecki Lew Uassil w notatce zamieszczonej w piśmie „Litieraturnaja Gazieta” z dnia 8. IX, stwierdza, iż gdyby wraz z prezydentem Eisenhowerem przybył do Związku Radzieckiego Hemingway, Faulkner lub inny współczesny pisarz amerykański dobrze znany czytelnikom radzieckim, przyjęto by go w ZSRR z wielką radością.

Jak wiadomo, premierowi Chruszczowowi w podróży do Stanów Zjednoczonych będzie towarzyszył twórca „Cichego Donu” Szolochow.

900 kg kabine kosmiczną wypróbowali Amerykanie

NOWY JORK (PAP)

W środę rano z przylądka Canaveral na Florydzie wyrzucano 900-kilogramową kabinę kosmiczną, nazwaną „Big Joe”, by stwierdzić, czy można by w niej wysłać bezpiecznie człowieka w kilkugodzinną podróż po orbicie okołoziemskiej.

Kabina jest prototypem pojazdu, który, być może, już pod koniec przyszłego roku uniesie w przestrzeń na orbitę pierwszego amerykańskiego kosmonauta.

„Big Joe” ma 3 metry długości, 180 cm szerokości u podstawy i 50 cm średnicy w części górnej. Uniósł go w niebo pocisk międzykontynentalny „Atlas”. Pocisk miał wydzwignąć kabinę na wysokość 160 km.

Autorów eksperymentu interesuje w szczególności, czy podczas opadania kabiny w gęstych warstwach powietrza jej zewnętrzne ścianki, wykonane z włókna szklanego, wytrzymają ogromną temperaturę tarcia. Miała ona osiągnąć około 1600 stopni.

Urządzenia do automatycznej klimatyzacji powinny być utrzymać we wnętrzu kabiny temperaturę nie przekraczającą 37 stopni. W nicałe 4 godziny po wyrzuceniu w powietrze kabiny kosmicznej „Big Joe” odnaleziono ją na Atlantyku, jednakże w odległości kilkuset kilometrów od miejsca, w którym miała spaść według obliczeń konstruktorów. Kabinę odnaleziono dzięki wysłanym przez nią sygnałom.

Ubranie ciepłe zimą — chłodne latem

Howard Rhees, 46-letni fizyk angielski, wynalazł materiał, który ma podobno oznaczać rewolucję w przemyśle odzieżowym.

Rhees twierdzi, że z nowego materiału można uszyć ubrania, które w zimie będą ciepłe, a latem chłodne. Materiał ten — odpowiednio wykonany z cienkiej folii aluminiowej — powinien — także zdaniem wynalazcy — stać się marzeniem wszystkich kobiet — gdyż jest błyszczący.

Rhees i dwaj jego współpracownicy wyprodukowali na razie tylko 10 metrów folii. Obliczają oni, iż odzież z niej będzie niedroga.



Świadomości Sportowe

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW

Druga reprezentacja hokeja wa Polski rozegrała 9 bm. w Siemianowicach spotkanie z zespołem studentów hinduskich, przebywających w Anglii. Polacy pokonali drużynę „Indians London” w stosunku 4:1. (r)

PORAŻKA UNII

Żużlowcy leszczyńskiej Unii przegrali w środę w Bydgoszczy z miejscową Polonią 22:53. Był to mecz o mistrzostwo I ligi. (r)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kier. działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki i Marian Flejsierowicz, kier. działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, kier. działu sportowego — Tadeusz Kaczmarek, kier. działu terenowego — Józef Pieprzyk.

OPINIE I MYŚLI

WYCHOWAWCY

Nie ulega wątpliwości, że prasa zachodniemiecka przeżywa w swoisty sposób równie b. intensywnie rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę. Dla psychologa jest to materiał bardzo ciekawy, pozwalający wykryć nieraz bardzo intymne poruszenia serc i rozumów.

Czy więc zdjęcia, które niedawno obiegaly polską prasę, nadają się w równym stopniu jako materiał ilustracyjny bez komentarzy do prasy niemieckiej?

Oto na przykład taka scena: kilku żołdaków hitlerowskich, zerwawszy polskiego orla, z butną satysfakcją zrywa polską zapórę graniczną. Zdjęcie to pojawiło się u nas na łamach wielu pism. Był głęboki sens, przypomnieć społeczeństwu ten najbardziej tragiczny moment w dziejach współczesnego pokolenia.

To samo zdjęcie, jako ilustrację do tekstu z przemówieniem Adenauera, zamieściła na dzień 1 września „Kölnische Rundschau”. Jak sens miało zamieszczać nie tej właśnie hitlerowskiej fotografii na 20-tą rocznicę wojny w dzienniku niemieckim?

Czy pokazywanie Niemcom śmiejących się żołdaków ze zdartym białym orlem przy barierze granicznej ma być wymownym symbolem hitlerowskich zbrodni? Czy w ten sposób prasa zachodniemiecka chce nauczyć swych czytelników właściwego stosunku do przeszłości? Czy ma to być potępienie, czy aproba gwałtu? Takie pytania muszą się nasuwać polskiemu czytelnikowi zachodniemieckich gazet, które przecież nasze dzisiejsze bariery graniczne stale kwestionują. Dlatego wspomniane zdjęcie, pochodzące zresztą wprost z archiwum hitlerowskiego, zamieszczone obok „pojednawczego” przemówienia Adenauera ma swoją niedwuznacznie ordynarną wymowę.

(ZAP)

Zmiany w kodeksie karnym Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Minister sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej, Boldyriew, poinformował w środę na konferencji prasowej dziennikarzy radzieckich i zagranicznych o zmianach w kodeksie karnym i postępowaniu proceduralnym, wprowadzonych w ZSRR w związku ze zmianami społeczno-gospodarczymi w okresie rozwoju od socjalizmu do komunizmu.

Najważniejsza — podkreślił Boldyriew — będzie ustawa o sądownictwie, która przewidyje zniesienie sądów dzielnicowych i przekazanie ich funkcji sądom rejonowym. Zniesienie tych pierwszych spowodowane jest znacznym zmniejszeniem liczby wypadków naruszania ustaw i przestępstw.

Nowe ustawodawstwo przewiduje przekazanie niektórych funkcji sądów karnych sądom społecznym. Sprawy o drobne nadużycia, o oszczerstwa, o lekkie obrażenia cielesne będą w przyszłości rozpatrywane z reguły przez sądy społeczne. Jedynie w razie recydywy sprawy te podlegają rozpatrzeniu przez sąd karny.

Kodeks karny, który nabiera mocy prawnej z chwilą za twierdzenia go przez sesję Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, tj. w końcu bieżącego roku, przewiduje warunkowe

Komisja Rozbrojeniowa ONZ rozpatruje porozumienie 4 mocarstw

NOWY JORK (PAP)

Wczoraj, w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku zebrala się Komisja Rozbrojeniowa ONZ, składająca się z 82 przedstawicieli państw członkowskich ONZ. Jest to pierwsze posiedzenie Komisji od chwili rozszerzenia jej składu na ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Na porządku dziennym Komisji znajduje się komunikat Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Francji z 7 września na temat osiągnięcia porozumienia

Wystawa „milion kwiatów”

Pierwsza ogólnopolska wystawa ogrodnicza — wystawa miliona kwiatów — otwarta w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie cieszy się bardzo dużą frekwencją. Już w ciągu pierwszych trzech dni trwania wystawy zwiedziło ją około 30 tys. osób.

650 tys. złotych na budowę szkoły specjalnej w Poznaniu

Radiowy Fundusz Budowy Szkół przekształcił się w fundusz budowy szkoły specjalnej w Poznaniu.

Z tej okazji odbyła się w Rozgłośni Poznańskiej konferencja na którą przybyli: sekretarz KW PZPR Cezary Murawski, sekretarz KM PZPR Aleksander Anholcer, przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczepański, przewodniczący Prezydium MRN Franciszek Frackowiak z-ca przewodniczącego Prezydium WRN Tadeusz Kwaśniewski, z-cy przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Stefan Marzec i Edmund Krzymien, kurator szkolny Jan Stoiński, inspektor szkolny Kien i przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu prof. Józef Kwiatek, a także redaktorzy naczelni gazet poznańskich.

W imieniu inicjatorów zbiórki na RFBS gości powitał naczelny redaktor Rozgłośni Stanisław Kubiak, który stosownie do uchwały Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów Koordynacyjnych Społecznego Funduszu Budowy Szkół przekazał sumę przeszło 650 tysięcy złotych do dyspozycji komitetów na budowę szkoły specjalnej.

W dyskusji podkreślano do nieskończoności inicjatywy budowy szkoły specjalnej z funduszy społecznych, która miałaby służyć dzieciom wymagają-

ych mocarstw w sprawie utworzenia komitetu rozbrojeniowego 10. W skład tego komitetu mają wejść — jak wiadomo — następujące państwa Wschodu i Zachodu: Związek Radziecki, Polska, Bułgaria, Czechosłowacja i Rumunia oraz Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Kanada i Włochy. Komitet ma rozpocząć swe prace na początku przyszłego roku w Genewie.

Na posiedzeniu członkowie Komisji Rozbrojeniowej ONZ po zapoznaniu się z celami działalności Komitetu Rozbrojeniowego 10, mają wyrazić swą opinię w sprawie jego utworzenia. Zdaniem obserwatorów politycznych, nie ulega wątpliwości, że Komisja Rozbrojeniowa zaaprobuję komu-

cym szczególnej opieki, zarówno z miasta jak i z województwa. W Wielkopolsce bowiem znajduje się około 10.000 dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym, które z braku dostatecznej ilości oddzielnych szkół nie mogą korzystać z programu specjalnego nauczania.

Na 100 pozycji planu budownictwa szkolnego w województwie nie ma ani jednej szkoły specjalnej, dlatego podjęta inicjatywa ma duże znaczenie.

Cieszymy się, że zbiórka na RFBS zapoczątkowana na tychmiast po rzuceniu hasła przez Władysława Gomułkę „1000 Szkół na Tysiącie” jeszcze w okresie kiedy nie było żadnych instrukcji i komitetów daje tak piękne rezultaty. Pieniądze na budowę szkoły specjalnej można nadal wpłacać na dotychczasowe konto RFBS, w PKO w Poznaniu nr 5-9-650.

(B)

nikat 4 wielkich mocarstw i wyrazi swoją aprobatę dla komitetu 10.

Czytelniku!

Jedynie prenumerata może zapewnić Ci dostawę prasy do domu, dlatego spiesz zaprenumerować te czasopisma, bo tylko do 15 każdego miesiąca listonosze, urzędy pocztowe i placówki „Ruchu” przyjmują przedpłatę na następny miesiąc na warunkach:

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
12,50 mies. i 37,50 kwart.,

„TYGODNIK ZACHODNI”
8,60 mies. i 25,80 kwart.,

„NIEDZIELA”
4,80 mies. i 12,00 kwart.,

„KAKTUS”
4,00 mies. i 13,00 kwart.,

„EXPRESS SPORTOWY”
4,00 mies. i 6,50 kwart.

Prenumerata pozbawia Cię kłopotów kupna każdorazowo pism.



NA MANEWRACH W NRF
Na zdjęciu: Minister obrony NRF Strauss podczas inspekcji
Fot. — CAF



Samobójstwo i wypadek Tajemnica tragedii w PDT wyjaśniona

(Inf. wł.)

Samobójstwo B. Piotrowiczówny oraz nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ K. Bregiel uderzony spadającym ciałem dziewczyny — oto przebieg tragedii, jaka rozegrała się 4 bm. w PDT.

Piotrowiczówna od dłuższego czasu zamierzała popełnić samobójstwo. Rozmawiając na ten temat z koleżankami dodawała, że chce to zrobić w PDT.

Krytycznego dnia Piotrowiczówna razem z koleżanką udała się do PDT. W pewnym momencie powiedziała swym towarzyszkę, by zaczekała na nią przy przystanku tramwajowym. Kiedy koleżanka poszła, Piotrowiczówna skoczyła z V piętra. Spadające ciało uderzyło przebywającego w hallu na parterze K. Bregiela...

Dowody? Sekcja zwłok wykazała u denatki m. in. obrażenia, charakterystyczne dla upadku z wysokości (uszkodzenie wątroby i innych narządów wewnętrznych). U Bregiela stwierdzono natomiast obrażenia, występujące przy uderzeniu ciężkim przedmiotem o dużej piaszczynności.

Jeśli chodzi o motyw samobójstwa — przyczyną tragedii mogły być zaburzenia psychiczne na tle dojrzewania. To pewne, że między obojga nie istniał żaden związek.

(ak)

Kancelerz Adenauer w swym niedawnym przemówieniu zapewnił gorąco o swej sympatii dla Polski. Niemal jedno cześnie w prasie całego świata ukazały się zdjęcia z wizyty Eisenhowera w NRF. Reprodukujemy jedno z tych zdjęć z tygodnika „Paris Match”. Przedstawia ono dekorację ulicy, którą przejeżdżał Eisenhower w czasie pobytu w NRF. Radzimy przeczytać napisy na transparentach, aby bez reszty przekonać się o przyjaznych uczuciach kanclerza Adenauera.

Napis u góry głosi „Ike, we trust you” (Eisenhower, ufamy tobie). Transparenty na dalszym planie formułują bliżej na czym ta ufność polega, a mianowicie głoszą lakonicznie: Sudetenland, Oberschlesien, Pommern...

Myślimy, że nikomu z Czytelników napisów nie musimy tłumaczyć, gdyż wielu z nas pamięta te mowy z lat hitlerowskich.

W obronie czci kobieta może zabić

W obronie swej czci kobieta ma prawo zabić — oświadczył jezuita ojciec Virgilio Rotondi w specjalnej audycji nadanej przez radio włoskie. Ojciec Rotondi zajął się tą sprawą w związku z zabójstwem przez 19-letnią dziewczynę w pobliżu miejscowości Bracciano 16-letniego chuligana, który próbował zgwałcić dziewczynę.

Ojciec Rotondi z aplauzem przyjął decyzję władz sądowych, które nie osadziły dziewczyny w więzieniu.

GŁOS OBSERWATORA

Laos - ognisko niepokoju

Rada Bezpieczeństwa zwołana w celu rozpatrzenia problemu Laosu postanowiła — mimo weta radzieckiego — utworzyć podkomisję, której polecono przeprowadzić w kwestii laotańskiej „takie badania, jakie uzna za konieczne” i ich wyniki przedstawić Radzie możliwie najszybciej.

Delegat radziecki Sobolew, który głosiwał przeciwko projektowi, podkreślił w czasie debaty, iż sprawa utworzenia podkomisji (w skład jej weszli przedstawiciele Argentyny, Włoch, Japonii i Tunezji) nie jest sprawą proceduralną, lecz merytoryczną — co zgodnie z zasadami obowiązującymi na terenie ONZ — wymaga jednogłośności wielkich mocarstw. W związku z tym Sobolew oświadczył, iż Związek Radziecki uważa wspomnianą podkomisję za nielegalną, ponieważ jej działalność byłaby równoznaczna z przekreśleniem porozumień genewskich z 1954 roku. Według zdania delegata radzieckiego, krokiem do rozwiązania kryzysu laotańskiego byłoby wznowienie zakazanej przez królewski rząd Laosu działalności Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

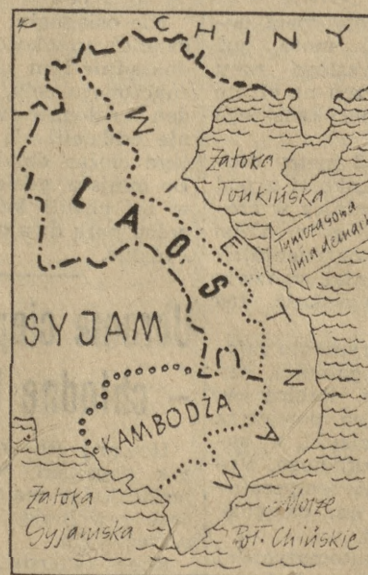
WBREW ZSRR

Jednakże wbrew stanowisku Związku Radzieckiego powołana „komisja badawcza” przystąpiła do pracy i jeszcze w tym tygodniu zamierza udać się do Laosu.

Nawet amerykański „Washington Post” krytykuje to posunięcie.

„Próby obejścia zwyczajów przyjętych w ONZ — píše dziennik — zawierają w sobie niebezpieczeń-

stwo bumerangu i mogą zemścić się w nieodpowiednim momencie. Byłoby może lepiej, gdyby przynajmniej odwołano się do Zgromadzenia Ogólnego... Być może, uznanie problemu utworzenia podkomisji za sprawę proceduralną, było uzasadnione, niemniej jednak w przeszłości w podobnych sytuacjach



stosowano prawo weta. Tym bardziej godny ubolewania jest fakt, iż została ona powołana w nieprzyjemnej atmosferze”.

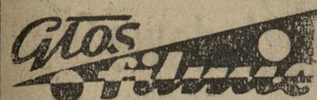
ICH SŁABOŚĆ

Stany Zjednoczone i państwa SEATO chcą uniknąć zarzutu jednostronnej akcji w Laosie. Zdają sobie bowiem sprawę ze słabości

własnych pozycji. Zgodnie z porozumieniem genewskim Laos miał być państwem neutralnym. Warunek ten został pogwałcony. Stany Zjednoczone przekształcają Laos w bazę wojskową i przyczółek antychiński, udzielając mu wydatnej pomocy militarnej. Nad przestrzeganiem warunków porozumienia genewskiego w Laosie czuwać miała Międzynarodowa Komisja Kontroli. Ostatnio Laos, niewątpliwie nie tylko z własnej inicjatywy, odmówił komisji prawa dalszej działalności, gdyż jej obecność, rzecz jasna, uniemożliwiała militaryzację kraju. Mimo podniesionej wrzawy, na temat rzekomej „agresji północnego Wietnamu”, nie ma żadnych dowodów bezpośredniego zaangażowania się DRW w obecnych walkach czy udzielania bezpośredniej pomocy oddziałom Patet Lao. „Christian Science Monitor” przyznał ostatnio, że co najmniej 40 procent mieszkańców Laosu popiera powstańców, a znaczna część pozostałej ludności nie angażuje się po niczyjej stronie. Nie ma również wątpliwości co do tego, że rząd laotański pogwałcił porozumienie zawarte swego czasu z władzami Patet Lao. Walki w Laosie mają więc wyraźny charakter wojny domowej, którą obecnie usiłuje się przedstawić, jako konflikt zewnętrzny.

Tymczasem wypadki w tym kraju przybierają niepokojący obrót. Mogą one mieć poważne konsekwencje dla pokoju na Półwyspie Indochińskim i Azji Południowo-Wschodniej.

Jerzy Dorian

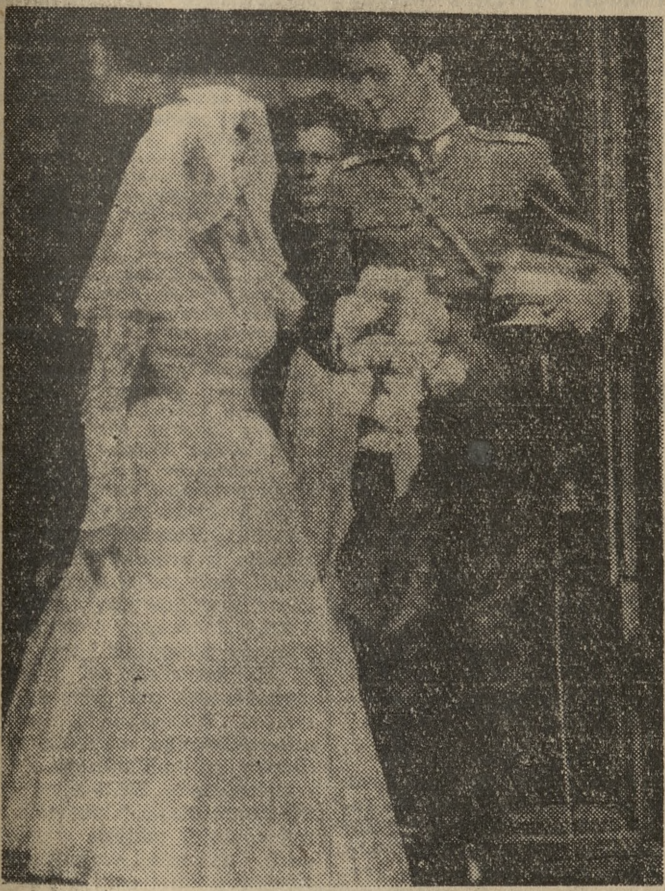


Z życia Hollywood

Nakrecony w 1950 roku film Billy Wildera (twórcy „Straconego weekendu”) pt. „BULWAR ZACHODZĄCEGO SŁOŃCA” uzyskał sobie opinię dzieła ambitnego, odważnie krytykującego środowisko i stosunki panujące w świecie filmowym. Pod pretekstem sensacyjnego kryminału film ukazuje kulisy skomplikowanego życia wielkich gwiazd i wielkich twórców filmowych Hollywood. Ciekawy jest on również z powodu znakomitej obsady aktorskiej: główną rolę kreuje znana kiedyś i wielka gwiazda ekranu Gloria Swanson; obok niej zmarły niedawno, również znany aktor i reżyser Erich von Stroheim.

„Lotna“

— reżyserii A. Wajdy, zrealizowana wg znanego opowiadania Wojciecha Żukrowskiego, jest jeszcze jednym z epizodów tragicznych walk wrześnieńskich na ekranie. Lotna — to klacz niezwykle dorodnej rasy, która bierze udział w walkach wraz z małym odzianym w skórę chłopcem. Po kolejną jej jeźdźcę — jakiegoś spotka wreszcie Lotna? W rolach głównych występują: Jerzy Pichelski (rotmistrz), Adam Pawlikowski (porucznik) i Bożena Kurowska (Ewa). Film kolorowy.



Uczni przeciw stosowaniu antybiotyków w żywności

W ostatnich latach przemysł — szczególnie w krajach zachodnich — zwrócił uwagę na antybiotyki, spodziewając się, że stosowane w minimalnych dawkach, mogą zabezpieczyć przed zepsuciem surowców, półprodukty i gotowe wyroby. Streptomycyna, penicylina, subtilina, nizina miałyby pomóc konserwacji środków spożywczych.

Przeciw temu stanowisku wypowiadają się higieniści, ostrzegając przed dodawaniem do żywności antybiotyków, mających znaczenie lecznicze. Wskazują również na to, że wiele antybiotyków nie ulega rozkładowi podczas obróbki produktu, lub też wytwarza produkty rozkładu szkodliwe dla organizmu.

Negatywne stanowisko zajęły w tej sprawie również liczne międzynarodowe konferencje naukowe. Wybitni uczeni, zabierając na nich głos, stwierdzali, że jeśli nawet nie możemy dziś udowodnić stopnia szkodliwości jakiegś substancji dla organizmu — to nie wiadomo czy po jakimś czasie nie wykaże ona swego ujemnego wpływu.

Zmudne badania naukowców dopiero po dłuższym cza-

sie przyniosą stwierdzenie szkodliwości czy też przydatności jakiegoś środka chemicznego w produkcji żywnościowej. (API)

SPRAWNIK RADZI

R. K. Wykonując równocześnie pracę za współpracownika powołanego na ćwiczenia wojskowe lub korzystającego z urlopu wypoczynkowego, nie nabywa Pan w zasadzie prawa do wyższego wynagrodzenia. Jedynie gdyby na skutek wykonywania tych funkcji praca Pana przedłużała się poza normalne godziny, przy służyłoby Panu prawo do żądania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

C. B. Poznań — W przypadkach, gdy urlop jest obliczany w tygodniach lub miesiącach, do dni urlopowych wlicza się niedziele i święta. Przy wyznaczeniu urlopu miesięcznego (30-dniowego) należy wliczać do okresu urlopowego nie więcej niż 4 niedziele.

ROZMOWA Z PROF. DR. FRANCISZKIEM WOKROJEM KIEROWNIKIEM EKIPY BADAWCZEJ ANTROPOLOGÓW

— Badania naukowe prowadzone na polach bitwy grunwaldzkiej budzą zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa. Jakże są rezultaty tych badań?

— W bieżącym roku prowadzono powierzchniowe prace rozpoznawcze. Wstępne prace wykopaliskowe polegały na dokonaniu szeregu rozpoznawczych sondażi powierzchniowych celem ustalenia miejsc, na których w 1410 r. odbyły się wielkie zmagania z krzyżacką nawałą oraz miejsc obozowania obu wojsk i dowodzących sztabów króla Jagiełły i Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego. Szczególnie ważne było znalezienie cmentarzysk tysięcy poległych rycerzy.

— Z pewnością plon jest bogaty...

— Dla antropologów owym. Natomiast archeolodzy nie znajdują wiele, jako że pobożowska zwykłe były skrzętnie rozgrabione przez ciurów. Największą więc rolę przypada antropologom, których pracowały dwie ekipy: poznańsko-toruńsko-białostocka pod moim kierownictwem i warszawska. Myśmy badali teren Stębarku czyli byłego Tannenbergu oraz Grunwaldu, wokół pomnika mistrza Zakonu, Ulricha von Jungingena, a warszawiacy — cmentarzyska w rejonie Ulna

wa. W sierpniu wydobyliśmy blisko 200 szkieletów, wiele skupisk kostnych oraz luźnych kości, stanowiących już w stadium początkowych badań cenny materiał naukowy.

— Czy na podstawie tego, co znaleziono można coś powiedzieć o bitwie?

— Była napewno bardzo zażarta. Przeważnie znajdowano szkielety silnie uszkodzone, o pociętych lub silnie połamanych kościach. Niejednokrotnie brak czaszek, kończyn bądź też z poległego zachowały się jedynie pojedyncze kości kończyn, miednicy lub pasa barkowego.

— Czego szczególnie szukacie?

— Grobu 280 najznacniejszych rycerzy, zwycięzców i zwyciężonych, którzy z rozkazu Jagiełły zostali pochowani wspólnie. Tam spodziewamy się znaleźć sporo okazów kultury materialnej jak mieczów, zbroi, odzieży itp. Poza tym duże nadzieje wiążemy z pracą pletwonurków na dnie jezior, w których topiło się wielu wojowników litewskich pędzonych przez silne oddziały krzyżackie. Z ciekawszych znalezisk wymieńmy: poznańsko-toruńsko-białostocka pod moim kierownictwem i warszawska. Myśmy badali teren Stębarku czyli byłego Tannenbergu oraz Grunwaldu, wokół pomnika mistrza Zakonu, Ulricha von Jungingena, a warszawiacy — cmentarzyska w rejonie Ulna

— Co jeszcze interesującego znaleziono?

— Resztki zbroi, jak pancerzy, mieczów, noży-misericordii, fragmenty wyrobów metalowych z brązu i żelaza, kule armatnie z kamienia, którymi strzelali Krzyżacy (wielkości dyni), monety, ale wszystko to raczej w większej odległości od grobów, co

utrudnia rozpoznanie do jakiej nacji polegli należał. Znalezione też dużo fragmentów ceramiki autochtonicznej nawet lużyckiej, z początków słowiańszczyzny, resztki obu wia, kawałki skór. Wszystko to będzie poddane szczegółowym badaniom naukowym, które, zważywszy, że pierwszy raz wszczęto prace badawcze na polach grunwaldzkich — dostarczą na pewno wiele interesującego materiału.

— Czy warunki pracy były sprzyjające?

— Dużo mamy do zdziwienia wojsku. Samochody wojskowe i żołnierze pomagali nam bardzo wydajnie. Inaczej z licznymi turystami i wycieczkami, które ciągle przeszkadzały w pracach. PTTK i Orbis powinny w przyszłym roku, gdy prace zostaną znacznie rozszerzone, raczej omijać te tereny, a w każdym razie uprzedzać nas o wycieczkach. Warto by też wydelegować do nas na przeszkolenie pracowników, by naukowcy nie byli ciągle odrywani do udzielania informacji. A w przyszłym roku prace rozpoczyna się już w maju i potrwać przez cały sezon letni na całym obszarze pobożowskiego i cmentarza, który dotąd zlokalizowaliśmy na 20 km kwadratowych.

Rozmawiał.

Mieczysław Skąpski

Ograniczenie żeglugi na Renie

Niezwykle niski stan wody na rzekach zachodniemiejskich spowodował poważne ograniczenie żeglugi towarowej, szczególnie na Renie, gdzie poziom wody niejednokrotnie wynosi zaledwie 1,43 m. Powoduje to, że wielkie barki na pewnych odcinkach muszą być rozładowywane dla uzyskania mniejszego załadunku, zaś na niektórych odcinkach trzeba było całkowicie wstrzymać żeglugę nocną. Sytuacja na środkowej i dolnej Wezerze jest tak zła, że podobnej nie notowano w ciągu ostatnich 10 lat. Na niektórych odcinkach stan wody wynosi zaledwie 80 cm. (ZAP)

Polacy na świecie

POLSCY REWELERSI W BBC

(Anglia) — W radio brytyjskim BBC, jak również w telewizji występuje dość często londyński chór polskich rewelersów „Niebieskie Ptaki”, który jednocześnie posiada i angielską nazwę: „Four Continentals”. „Niebieskie Ptaki” mają w swym programie sporo polskich piosenek ludowych, spośród których największym powodzeniem cieszy się „Krakowiaczka”.

POLSKA KSIĘGARNIA W BUENOS AIRES

(Argentyna) — W Buenos Aires istnieje jedyna na terenie Argentyny „Książnica Książki Polskiej”. Założona została ona 10 lat temu. Księgarnię prowadzi Polak Tadeusz Dąbrowski. Oprócz normalnej działalności księgarskiej, księgarnia urządza różnego rodzaju wystawy o Polsce. Są one poświęcone polskim pisarzom, różnym okolicznościowym świętom i uroczystościom. Ekspozuje się też na nich polskie malarstwo i sztukę oraz muzykę.

DOM POLSKI W MELBOURNE

(Australia) — Polonia w Melbourne posiada Dom Polski imienia Tadeusza Kościuszki, będący głównym ośrodkiem życia społecznego, organizacyjnego i kulturalnego zamieszkałych w tym mieście Polaków. Dzięki dobrej gospodarce, zdolano już spłacić w całości zaciągnięty przed kilku laty dług bankowy. Dom stał się więc rzeczywistą własnością Polonii.

NIEDOLA DZIECI POLSKICH W NRF

(NRF) — Wychodzący w Nowym Jorku dziennik polonijny „Nowy Świat” zwraca uwagę na niedolę dzieci polskich, które przebywają w obozach dla uchodźców w NRF.

„Na obszarze Niemiec Zachodnich prze-

bywa w obozach około 14 000 polskich dzieci uchodźców — pisze „Nowy Świat”. Żyją one w bardzo ciężkich warunkach w barakach, doznają tam wszelkich niewygód, głodu i zimna.

Dziennik opisuje spotkanie z grupką dzieci, które miały możliwość przyjechać na wycieczkę nad morze do Hamburga. Autor artykułu w „Nowym Świecie” rozmawiał z małą Wandzią, uczestniczką wycieczki. Wypowiedź dziecka zakończyło stwierdzenie:

„...Nam tu w obozach jest smutno i niedobrze”.

96-LETNIA POLKA ŻYJE W STAMBULE

(Turcja) — Obok Francji — Turcja jest krajem najbardziej związanym z historią powojenną Polski i działalnością Mickiewicza.

Jednak do wielkiej rzadkości należą wypadki osiągnięcia naszych dni przez osoby, których życie wiąże się z tamtymi czasami.

Jedną z takich osób w świecie, a jedną obecnie w Turcji, jest Polka — Wierginia Zabłocka, mieszkająca w Stambule. Cieszy się ona do tej pory dobrym zdrowiem, mimo sędziwego wieku 96 lat. Choć nigdy nie była w kraju — zupełnie dobrze mówi po polsku, aczkolwiek mowa jej oczywiście nieco odbiega od używanej obecnie i przypomina raczej język Prusa i Orzeszkowej.

Zabłockiej całkowicie dopisuje pamięć i chętnie wspomina ona różnorodne wypadki ze swego życia. Opowiada również historię swej rodziny, osiedlonej w Turcji. Opowiadania Wierginii Zabłockiej są bardzo obrazowe i przenoszą rozmówcę w czasy wielkich zmagania i walk o Polskę, a wygląd staruszki pełen godności i zarazem wdzięku — jest żywym obrazem bohaterskiego pokolenia.

List z Olsztyna

Wczoraj i dziś

W połowie tego roku Olsztyn osiągnął największą w swych dziejach ilość mieszkańców. Wynosi ona obecnie 66 520 osób. Rekordowo szybkie załudnienie Olsztyna jest sukcesem miejscowych władz administracyjnych, czego dowodzą liczne fakty ściśle związane z rozwojem miasta.

W roku 1945 zniszczenie Olsztyna w wyniku wojny sięgało 42 procent. Z ogólnej ilości 43 860 mieszkań nadawało się do wykorzystania zaledwie 24 800. Zniszczeniu uległy również prawie wszystkie urządzenia komunalne.

A jak było jeszcze kilka lat wstecz, w roku 1939?

Wylatujemy cyfry z dawnych oficjalnych statystyk. Załudnienie — 50 474 osoby, zatrudnienie — 17 023 osoby, w szkołach podstawowych uczy się 5700 dzieci, obszar zabudowy miasta wynosi w tym czasie ponad 7 km kw., tabor komunikacji miejskiej składał się z 28 wozów tramwajowych i autobusów.

W roku 1945, w momencie przejęcia Olsztyna przez władze polskie, mieszka w nim niecałe 10 tysięcy osób. W tym samym jeszcze roku uruchomiona zostaje gazownia, trzy linie komunikacyjne oraz pierwsza stacja pomp.

Stan obecny. Obszar zabudowy wzrósł do 12 km kwadratowych. Zatrudnienie wynosi 31 186 osób. W ciągu 14 lat miasto otrzymało ponad 10 tys. izb mieszkalnych a w latach 1951—1958 wyremontowano 17 i pół tys. izb. Tabor komunikacji miejskiej składa się obecnie z 40 jednostek, wodociągi miejskie wzbogaciły się o 20 nowych studni, gazownia o trzy nowe piece, pocztą o dwa nowe obiekty biurowe, szkolnictwo o sześć przedszkoli i pięć nowych szkół podstawowych. W mieście czynnych jest obecnie 13 szkół, do których uczęszcza prawie 9 tys. uczniów (mowa tu o szkołach podstawowych i licealnych). Handel uruchomił w tym czasie 244 sklepy, z czego 72 w wybudowanych po wojnie od fundamentów budynkach mieszkalnych. Tuż za Olsztynem, w Kortowie, powstała Wyższa Szkoła Rolnicza, w skład której wchodzi sześć nowoczesnie urządzonych bloków naukowych, wyposażonych w pracownie, gabinety i sale wykładowe, kilka budynków pomocniczych, kilka internatów przeznaczonych dla młodzieży akademickiej.

Dodajmy do tego nowy szpital kolejowy, stadion sportowy, wiele obiektów gospodarki komunalnej i użyteczności publicznej, 20 biurów administracyjnych, stację obsługi samochodów, zakłady przemysłu spożywczego, szereg nowych zakładów produkcyjnych, w tym fabrykę lignostonu (jedyna w kraju) oraz wielką dzielnicę składowo-handlową. W dzielnicy tej do chwili obecnej wybudowano 18 magazynów, stanowiących część zaplanowanych tam robot inwestycyjnych.

Nie koniec na tym, miasto wzbogaciło się bowiem jeszcze o dwa nowe hotele miejskie o 315 łóżkach, cztery całkowicie nowe ulice oraz park miejski, wybudowany na obszarze prawie trzech i pół hektara.

Olsztyn, w którym przed piętnastu laty piętrzyły się góry gruzów, a mieszkańców straszły długie rzędy wypalonych do fundamentów budynków mieszkalnych i komunalnych, zamienił się dzięki pomocy państwa i pracy swej ludności w prawdziwą perłę Warmii i Mazur. O jego dzisiejszym wyglądzie zdecydował człowiek — nowy obywatel regionu olsztyńskiego. Także gospodarcze sukcesy Olsztyna są niezaprzeczalnym dowodem twórczej i pokojowej pracy jego mieszkańców. (ZAP)



I ona ma swoje miłe wspomnienie z nad morza...

Fot. — Głos

Reorganizacja szkolnictwa w Czechosłowacji

3 września br. weszła w życie w Czechosłowacji, uchwalona w 1953 roku gruntowna reforma szkolnictwa, której podstawą jest powiązanie nauki z praktyką w zakładach przemysłowych, budownictwie i rolnictwie. Nauka w szkołach średnich typu licealnego i w szkołach zawodowych trwać będzie 12 lat, z których 3 ostatnie lata poświęcone zostaną powiązaniu teorii z praktyką. Zgodnie z reformą szkolnictwa, program nauczania ulega zmianie, do której dostosowane będą nowe podręczniki szkolne.

W roku szkolnym 1960/61 w Czechosłowacji wprowadzony zostanie 9-letni obowiązek szkolny. (fh)

Tani Atlantyk

„Za trzy lata turyści europejscy i amerykańscy będą mogli podróżować przez Atlantyk za cenę 50 dolarów” — podali do wiadomości jednocześnie dyrektor stoczni morskich w Hamburgu i przewodniczący Seacoach Travel Lines w Nowym Jorku.

Podpisali oni mianowicie umowę na budowę dwu transatlantyków o wyporności 90 tys. ton każdy, które będą mogły przewozić jednorazowo po 6 tys. pasażerów. Znajdą oni pomieszczenie w 2.750 klimatyzowanych kabinach z własną toaletą i odbiornikiem telewizyjnym. Na każdym statku mieścić się będą dwa baseny pływackie, dwa kina, ślizgawka, restauracja i bary z przekąskami, w których pasażerowie będą mieli do wyboru posiłki zarówno bardzo skromne, jak i bardzo wymyślne. Cena biletu nie obejmuje wyżywienia. (API)

5-latką: dyskusje - problemy

„Chify” szkoda na klucze

Ta stara, licząca sobie ponad 50 lat wytwórnia siatek żarowych, przekształcona po wojnie w fabrykę narzędzi chirurgicznych, borykała się w latach ubiegłych z dużymi trudnościami. Rudery nie bardzo nadawały się do nowej niezwykle precyzyjnej produkcji i ludzi fachowych brakowało, nie mówiąc już o nie dostatkach w sprzęcie oraz zaopatrzeniu w surowiec — szlachetną stal.

Większość tych trudności z biegiem lat malała, a produkcja rosła z roku na rok, ciesząc się uznaniem lekarzy polskich i zagranicznych. Ostatnio rozpoczęto budowę nowych hal fabrycznych dla Chify. Dla załogi perspektywy rysowały się w jak najjaśniejszych barwach. W takim nastroju przystąpiła ona do przedzjazdowej dyskusji. I tu spotkała ją pierwsze niepowodzenie.

Zimą raptownie urwał się eksport. 50 proc. mocy produkcyjnej fabryki stanęło od razu do dyspozycji produkcji krajowej. W Chifie spodziewano się, iż te zwolnione moc wykorzysta Ministerstwo Zdrowia, które przed rokiem przejęło fabrykę z „płonu” drobnej wytwórczości. Nic stety, tak się nie stało. Plan za wist w próżnię. Na monity Nowego Tomysła odpowiadało: — radzicie sobie sami.

Dla Chify nastąpiły ciężkie dni. Przedstawiciele fabryki zjeżdżali Polskę wzdłuż i wszerz. Zebrali trochę zamówień, lecz te nie wystarczyły do pełnego wykorzystania mocy fabryki w 7-lacie.

Powstała sytuacja wręcz para doksalna. Z jednej strony istnieje duża państwowa fabryka, wyspecjalizowana w produkcji narzędzi chirurgicznych, fabryka — dla której, kosztom 16 mln. zł, buduje się nowe pomieszczenia i zwiększa jej moc, i która nie ma co robić, z drugiej strony, hurtownie zlecają produkcję tychże narzędzi — tak młnie poinformowano w Nowym Tomyslu — drobnym warsztatom spółdzielczym i innym, nieprzystosowanym do tego typu produkcji. Warsztaty te, sądząc, że zamówienia będą trwały, inwestują też w siebie. Wydatek jest więc podwójny.

Taki stan istniał w styczniu i lutym. Sygnalizowaliśmy o nim. We wrześniu, gdy rozpoczęła się ponowna dyskusja nad 5-latką, pojechałem do Nowego Tomysła. W Chifie sytuacja nie się nie zmieniła. Przepraszam: zapina się na ostatni guzik umowy z Motozbytem na produkcję 100



Na terenach budowy dworca centralnego podmiejskiego w Warszawie trwają przygotowania do wystawy z okazji „Dnia Kolejarza”.

Na zdjęciu: Jeden z eksponatów wystawowych — wysokoprężna lokomotywa Dieslowska z przekładnią elektryczną produkcji Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chorzowie. CAF — fot. Grzęda

Dalsza elektryfikacja kolei

2 tys. km linii w 1965 roku
Szybciej, wygodniej, oszczędniej

Mamy już ponad 800 kilometrów zelektryfikowanych linii kolejowych na trasach: Warszawa — Gliwice, Warszawa — Kraków przez Zabkowie, Katowice — Kraków oraz węzły warszawski, łódzki, gdańsko-gdyniński. Dla porównania warto dodać, że przed wojną pociągi elektryczne kursowały jedynie w warszawskim ruchu podmiejskim na odcinku 113 km.

Podstawowym kierunkiem modernizacji PKP w następnej pięcioletce będzie zamiana trakcji parowej na elektryczną i spalinową. W 1960 r. będziemy już mieli ponad 900 km linii elektrycznej, a w 1965 r. około 2000 kilometrów. Elektryfikacja obejmie m. in. także linie kolejowe jak Siedlce — Warszawa, Poznań — Katowice — Wrocław, Wrocław — Jelenia Góra, Kraków — Tarnów, Warszawa — Dąblin. W ruchu podmiejskim zostaną rozbudowane węzły katowicki, krakowski i warszawski.

Pociągami elektrycznymi jeździ się nie tylko szybciej i wygodniej, lecz również tańiej. Trakcja elektryczna daje poważne oszczędności gospodarce narodowej i zwiększa zdolności przewozowe kolei. Na wytworzenie energii którą zużywa lokomotywa elektryczna trzeba o 50—70 proc. węgla mniej, niż spaliłby parowóz prowadzący taki sam pociąg.

W 1958 r. oszczędzono w ten sposób około 380 tys. ton węgla, w przyszłej pięcioletce, po zakończeniu realizacji planu elektryfikacji, oszczędności te sięgają 1.400 tys. ton węgla rocznie. W tym też czasie 20 proc. przewozów w ru-

Książki nadesłane

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się: Karol Chodkiewicz — W. Wieckowska-Mitnerowa, str. 412, 10.— zł. Popularna biografia Chodkiewicza z ilustracjami. Zaprojektowana dla bibliotek szkół licealnych.

Czy zegary w NRF chodzą szybciej? — Marian Podkowiński, str. 246, 8.— zł. Zbiór uwag i refleksji z pobytu w NRF, zaznajamiający z problemami dzisiejszych Niemiec Zachodnich.

Humanizm i kultura świecka — praca zbiorowa, str. 257, 14.— zł. Plan Rapackiego — str. 179, cena 10.— zł.

Długość wybrzeży ZSRR

Grupa kartografów Głównej redakcji Atlasu Morskiego pod kierunkiem kapitana I rangi W. I. Worobiewa zakończyła ostatnio prace nad pomiarem długości linii brzegowej ZSRR. W wyniku milionów pomiarów i obliczeń ustalono, że długość wybrzeża morskiego ZSRR wzdłuż ładu stałego wynosi 60 085 km, a długość wybrzeża wysp należących do ZSRR — 48 261 km. Łączna długość wybrzeży morskich ZSRR wynosi zatem 108 346 km. Z tego na Bałtyk przypada 7190 km, na Morze Czarne 2928 km, na wybrzeże Dalekiego Wschodu 26 751 km. (ZAP)

Czy brak kandydatów na stypendia zakładowe?

W styczniu bieżącego roku specjalna uchwała Prezesa Rady Ministrów wprowadziła stypendia fundowane przez zakłady pracy i instytucje. Tymczasem do września z przedsiębiorstw całego kraju wpłynęło jedynie 450 deklaracji o ufundowaniu stypendiów.

Można by więc sądzić, że istnieje w Polsce nadmiar ludzi posiadających wyższe wykształcenie. Wiemy jednak dobrze, że np. w województwie koszalińskim na tysiąc zatrudnionych tylko dziesięciu ukończyło studia wyższe. Fundacja stypendiów miała zaś m. in. na celu prawidłowe rozmieszczenie fachowców, zwłaszcza na prowincji, w miejscowościach mało atrakcyjnych.

Instytucje, wyznaczające stypendia, mają prawo same imiennie typować studentów. Może to być zasługujący na pomoc własny pracownik, czy też jego dzieci. Gdy zakład określa jedynie specjalizację, nie precyzując wniosku imienia, o przydziale stypendiów decyduje dziekan odpowiedniego wydziału albo specjalny konkurs.

W zamian założenie na naukę stypendysta po skończeniu uczelni obejmuje pracę w instytucji — fundatorze. Jest to więc interes i dla instytucji (absolwent musi w niej pracować co najmniej tyle lat, ile pobierał pieniądze, jeżeli zaś mu to nie odpowiada obowiązuje jest zwrócić równowartość stypendium) i dla uczącej się młodzieży (stypendia roczne są o 20 proc., a przy konkursie o 30 proc. wyższe od normalnych).

Uchwała wyraźnie określa skąd instytucje i zakłady pracy mają czerpać fundusze na ten cel: przedsiębiorstwa państwowe ze środków obrotowych, rady narodowe z budżetu państwowego. Stypendia nie obciążają więc funduszu zakładowego chyba, że pracownicy sami o tym postanowią.

Brak fundatorów świadczy o krótkowzrocznej polityce kadrowej zakładów i instytucji.

Bogdanowo posiada jeden komplet ciągnikowy

Wzdłuż poznańskiej szosy, nieopodal Obornik rozłożyła się wioska Bogdanowo. Prawie wszyscy tamtejsi gospodarze należą do Kółka Rolniczego, nieobca też im mechanizacja prac polowych. Wiele się o tym nasłuchiwało na zebraniach, na pogadankach fachowych, na kursach przysposobienia rolniczego. Toteż po zaznajomieniu się z uchwałą II Plenum KC PZPR i XI Plenum NK ZSL nie namyślali się zbyt długo. Jedno, drugie zebranie, deklaracje, gotówka własna w przewidzianej wysokości, potem uchwała i prezes Kółka, Stanisław Budyla pojechał do Obornik — po komplet maszyn.

Tak szybko nie poszło. Trzeba było dokonać kilku koniecznych formalności, a przede wszystkim wykonać plan obowiązkowych dostaw zboża, aby móc korzystać z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W mię się z tym uporali i 3 września br. przywieźli z bazy zaopatrzenia rolnictwa w Wągrowcu część kompletu. Własnym Zetorem i na własnej przyczepie. Oczywiście nie wszystko dostali, będą musieli jechać co najmniej jeszcze raz, co niezbyt dobrze świadczy o instytucji zaopatrzeniowej. Tak bardzo potrzebnych w tej chwili plugów do podorywek i orek głębokich oraz kultywatora w bazie zabrakło.

Niemniej jesteśmy zadowoleni — powiada prezes Budyla — nie możemy tylko zrozumieć dlaczego trzeba jechać aż do Wągrowca po te maszyny, skoro 3 kilometry stąd, w Obornikach, mamy nasz PZGS z odpowiednimi magazynami. Jakaś pomyłka czy coś podobnego. Z Poznania — Mały jaduje się na wagony wysła do Wągrowca 70 km. Coś tu nie gra...

Przyznaliśmy przerosowi rację. Bo istotnie zachodziłaby jakieś pomylenie pojęcia zdrowej kalkulacji handlowej — tworzyć nowe przedsiębiorstwa, gdy istnieją stare, wypróbowane, doświadczone, stojące blisko wsi gminne spółdzielnie i ich powiatowe związki...

W dalszej rozmowie — do której przyłączyli się tymczasem inni rolnicy bogdanow

W ostatnich dniach ukazało się specjalne zarządzenie Prezesa Rady Ministrów przedłużające termin zgłaszania fundacji stypendiów do 25 września. Zostało więc jeszcze kilkanaście dni na decyzję. Warto uzmystwić sobie, że nie chodzi tu o akcję dobroczynną, lecz o zapewnienie własnej fabryce, własnej instytucji młodych specjalistów. (API)

Koniec efekciarstwa

Przykład idzie z HCP

Jeszcze niedawno gromy sypały się na szeroko rozwinięty u nas ruch współzawodnictwa pracy. W wielu wypadkach były one niewątpliwie uzasadnione. Zdarzało się często, że zakłady pracy sztucznie wykazywały dobre wyniki.

Sama idea współzawodnictwa pracy jest bardzo szlachetna i pożyteczna. O tym pomyśleli członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej i przystąpili do jej odrodzenia. Oczywiście z błędów przeszłości wyciągnięto odpowiednią naukę. Skończono przede wszystkim z efekciarstwem. Dla przykładu — Zakłady Cegielskiego. Od II kwartału br. 1560 młodych pracowników (12 proc. załogi) współzawodniczy z sobą na podstawie specjalnie opracowanego przez „zetemesowców” regulaminu. Obowiązuje zasada całkowitej dobrovolności. Przystępujący do współzawodnictwa podpisują pisemne zgłoszenia, deklarując się współzawodniczyć przez cały rok.

Podstawą jest osiągnięcie lepszych — aniżeli przeciętne — uzyskiwane w zakładzie — wskaźników produkcyjnych i przestrzeganie dyscypliny. Jeśli np. „współzawodnik” bez usprawiedliwienia opuści jeden dzień pracy, otrzymuje najmniejszą (ujemną) liczbę punktów. I odwrotnie. Przy zgłoszeniu wniosku racjonalizatorskiego otrzymuje największą liczbę punktów.

Ale dobre wyniki w pracy i przestrzeganie dyscypliny, to nie wszystko. Trzeba, jeszcze dbać o obniżkę kosztów własnych przez eliminowanie braków w produkcji, wzbogacanie wiedzy fachową, i postępowanie po koleżeńsku.

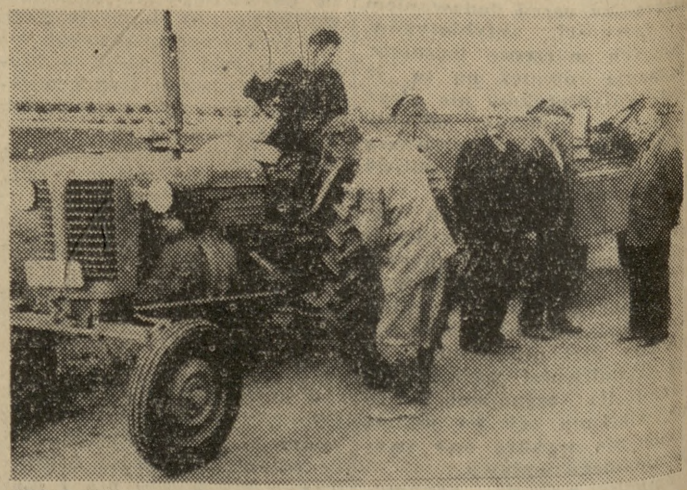
Co kwartał oceny wyników dokonuje Komisja Zakładowa, złożona z przedstawicieli dyrekcji, rady robotniczej, związków zawodowych, partii i ZMS. Zwycięzcy otrzymują nagrody pieniężne i rzeczowe. W III kwartale np. w HCP przeznaczono na nagrody 120 tys. zł. Wszystko to dotyczy młodzieżowego współzawodnictwa indywidualnego.

Członkowie ZMS-u na tym nie poprzestają. Niebawem ma być również podjęte w zakładach naszego województwa współzawodnictwo o miano młodzieżowych brigad pracy socjalistycznej. (mi)

Kot spowodował karambol

Prasa zachodniemiecka podaje, że mały, czarny kot spowodował karambol koło Bombergu karambol samochodowy.

Aby nie przejechać przebiegającego przez drogę kota, kierowca samochodu osobowego silnie zahamował. Jadący za nim trzej inni kierowcy nie zareagowali dostatecznie szybko i nastąpiła katastrofa. Dwa samochody zostały poważnie uszkodzone. Trzy osoby z powodu odniesionych ran, umieszczono w szpitalu. Tylko kot wyszedł z wypadku cało. (PAP)



godz. 14-15, Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Świer-
ka, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 517-84 i 523-49, Prenu-
ma Agencja Fotograficzna, PAF — Polska Agencja
tel. 519-02. F

Sompolnu przywrócono rangę miasta

Sompolno na pierwszy rzut oka wygląda dość dziwnie. Wąskie i kręte uliczki, domy stare, zbudowane z czego popadło, wiele szop i garaży. Dopiero rejon rynku mówi przybyszowi, że ma do czynienia z miastem, a w każdym razie z czymś, co miastem na pewno kiedyś było.

Stara ta miejscowość leży na obszarze tzw. „Kujaw Leśnych” obejmujących prócz Sompolna i Lubstowa okolice Slesina, Ruskowa i Skulska. Ongiś w borach tej części Kujaw polować miał Bolesław Wstydlawy. Jak mówią źródła, nazwa Kujawy używana była już za Mieczysława I i Bolesława Chrobrego.

Jak podają liczne źródła,

Z listów do redakcji Zamiast tekstylii — obuwie

Celem lepszego zaopatrzenia — Miejska Rada Narodowa w Kórniku powzięła uchwałę o wprowadzeniu na swój teren drugiego pionu MHD. Pion ten zresztą miał już w tym miasteczku przed kilku laty swoje trzy punkty detalicznej sprzedaży.

W rozmowach z dyrektorem MHD, Prezydium MRN łącząc z przewodniczącym Komisji Zaopatrzenia, wysunęło — zresztą po myśli życzeń dyrektora — postulat, by pierwszy sklep był tekstylny. Był to jedyny warunek, pod którym prezydium zgodziło się na oddanie lokalu. Dyrekcja MHD przyjęła warunek bez zastrzeżeń. Lokal przygotowany. Około 20 sierpnia dostarczono urządzenia i towar. Społeczeństwo z niecierpliwością czekało otwarcia sklepu. Tymczasem 29 sierpnia zabrano na samochody owe urządzenia z tekstyliami, a 31 sierpnia przywieziono urządzenia na sklep obuwia i... obuwie.

Prezydium interweniowało natychmiast do MHD w Śremie. Okazało się, że na sklep tekstylny nie zgadza się Woj. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu i właśnie ta instytucja zdecydowała, że ma być uruchomiony punkt obuwia. Koniec! Może Panowie ze zjednoczenia odpowiedzą nam, kto rzucił tenem, czy ludność za pośrednictwem wybranych przez siebie władz, które najlepiej znają potrzeby swojego środowiska, czy też rządzący osoby, które może tego terenu jeszcze nie widziały? Jeżeli tak — to po co u licha, wybiera się radnych, po co wyłania się spośród nich komisje, które odpowiedzialne są przed wyborcami za swoją działalność?

Prezydium MRN w Kórniku łącznie z Komisją Zaopatrzenia wyraża pod adresem Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych swoje oburzenie, a za razem żąda wycofania nieustalonej decyzji, bo tego domaga się społeczeństwo. Nie możemy pozwolić na nieekonomiczną i nieracjonalną gospodarkę lokalami handlowymi wobec dotkliwego ich braku.

Stefan Nowak,
przewodn. Komisji Zaop.
MRN w Kórniku

Sompolno lokowane zostało jako miasto w roku 1477 przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba ze Sienna.

Czym jest Sompolno dziś? Miejscowość ta, szczycąca się chlubną przeszłością, jako ruchliwe miasto, z rozwiniętym rzemiosłem, licznym kupiectwem i częstymi jazdami „panów szlachty” — zadowolili się musieli skromnym i chybliwym krzywdzącym mianem osady.

Ostatnie lata odwracania oczu od małych, leżących z dala od wielkich inwestycji miejscowości, wywarły również swoje piętno. Większość zabudowań wymaga remontów.

Jakie jest źródło utrzymania, blisko 4 tysięcy mieszkańców Sompolna? Około 200 osób pracuje na linii kolejki PKP. Poważna liczba ludzi zatrudniona jest w sklepach i magazynach Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która w samym Sompolnie ma trzy sklepy zaopatrzeniowe i 26 sklepów. Poważną rolę odgrywa Spółdzielnia Pracy Drzewno-Metalowa, której sama tylko odlewnia wyprodukowała w 1958 r. 126 ton żeliwa na zamówienie wielkich zakładów. Spółdzielnia szewska zatrudnia 22 członków. Pewna ilość

osób dojeżdża do pracy w rejon Konina — Gosiawic, a także do Kłodawy.

Mimo poważnych trudności finansowych wydaje się, że gospodarze Sompolna nie zakładają rąk. Związkiem w ostatnich miesiącach, od czasu objęcia stanowiska przewodniczącego Prezydium miejscowej Rady przez Alfreda Laskowskiego, zaznaczają się poważne zmiany na lepsze. Sompolno nie żyje na państwowym garnuszku, nie otrzymuje żadnych dotacji, jest samowystarczalne pod względem gospodarczym.

Z własnego budżetu zbudowano tu trzy studnie publiczne, bierze się ulice i kładzie nowe nawierzchnie, posadono drzewa, urządzono skwer na rynku, zbudowano hale targowe i budynek spedytory. W czynie społecznym zelektryfikowano osadę kosztem 120 tysięcy złotych. Sam remont budynków administracyjnych przez Prezydium ORN pochłonął sumę 1 mln. zł.

Plany na najbliższy okres przewidują zmechanizowanie cegielni w Sompolnie, GS dokończy budowę kaflarni, która zatrudni 50 osób. Projektuje się budowę domu towarowego, wylegarnię piskląt, wyremontowanie 41 budynków, zbudowanie domu strażaka, który pełniłby rolę domu kultury, uruchomienie radio-węzła, doprowadzenie wody od poczty do rynku, rozbudowę szkoły oraz wzniesienie bloku mieszkalnego na 41 izb. Wkrótce ma się przystąpić do odnowienia zniszczonych fasad wszystkich domów w okolicy rynku. Spółdzielnia Drzewno-Metalowa zamierza zbudować nowy zakład, powiększyć produkcję 3-krotnie, rozszerzyć wachlarz produkcji i usług.

Na ostatniej sesji WRN podjęta została uchwała przywracająca Sompolnu prawa miejskie. Decyzję tę powitać należy z pełnym uznaniem.

Feliks Bilos

Dożynki w Motylewie

W pięknie nad Gwdą położonym Motylewie, niedaleko Pili odbyły się doroczne dożynki, na które przybyli także mieszkańcy Pili. Uroczystości zainicjował prezes Kółka Rolniczego J. Parchimowicz, a okoliczniostwo przemówienie wygłosił sołtys St. Walczak. Wiece wręczono przodującym rolnikom Fr. Rekawicowi, J. Parchimowiczowi, Katarzynie Polcyn. Szkoda, że w tym roku młodzież szkolna nie uświetniła tych tradycyjnych uroczystości swymi występami. Bawiono się tu do późnej nocy. (kc)

Wrzesień	Imieniny
11	Jacka, Prota
piątek	Słońce: wsch.: g. 6.02 zach.: g. 19.03

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

POLSKI — godz. 19.30 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19.30 „Do ostatniego człowieka”; OPERETA — g. 19 „Zemsta Nietopczka”; SATYRY — g. 20 „Przedzko le miłości”; MARCINEK — g. 19.30 „Kropka — kreska i Agnieszka”; pozostałe — nieczynne.

W TERENIE — DZIS:
KALISZ — „Ożenek”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Guendalina” (włoski, 18 l.); Stylowe — „Zemsta z grobu” (franc., 18 lat); Wolność — „Uśmiech nocy” (szwedzki, 18 l.); GNIEZNO — Polonia: „Rebeka” (USA, 18 lat); Lech — „Gospoda do wszystkich”; OSTROW — Słońce: „Eskadra Nietopczka” (niem., 18 l.); Roma — „Takich dwóch, jak nas trzech” (franc., 18 l.); LESZNO — Panorama: „Pojedynek” (radz., 18 l.); PILA — Iskra: „Guendalina” (włoski, 18 l.); Lotnik — „Akt oskarżenia” (USA, 18 lat).

Rekord Polski dr. Lewandowskiego

W Goeteborgu odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w czasie którego dr. Stefan Lewandowski uzyskał w biegu na 1.500 m czas lepszy o 0,1 sek od rekordu Polski. Pierwsze miejsce zajął Szwed — Waern, wynikiem — 3.40,7, a drugie — Lewandowski — 3.41,0. (PAP)

Kłeska ŁKS

W luksemburskiej miejscowości Esch sur Alzette, rozegrane zostało w środę wieczorem przy świetle elektrycznym międzynarodowe spotkanie piłkarskie o puchar Europy między mistrzem Luksemburga Jeunesse Esch sur Alzette oraz mistrzem Polski ŁKS Łódź. Mecz zakończył się kompromitującą porażką Polaków — 0:5 (0:2).

Od przodownika do outsidera

I LIGA			
1. Górnik Z.	16	25	44:18
2. Legia W-wa	16	22	25:15
3. Polonia B.	16	21	35:21
4. Ruch Chorz.	16	17	23:22
5. Gwardia W.	16	16	26:20
6. Łódzki KS	16	16	26:23
7. Wisła Kr.	16	16	25:23
8. Polonia Bdg.	16	16	21:31
9. Lechia Gd.	16	13	10:17
10. Cracovia	16	12	24:32
11. Pogoń Szcz.	16	11	19:33
12. Górnik R.	16	7	9:33

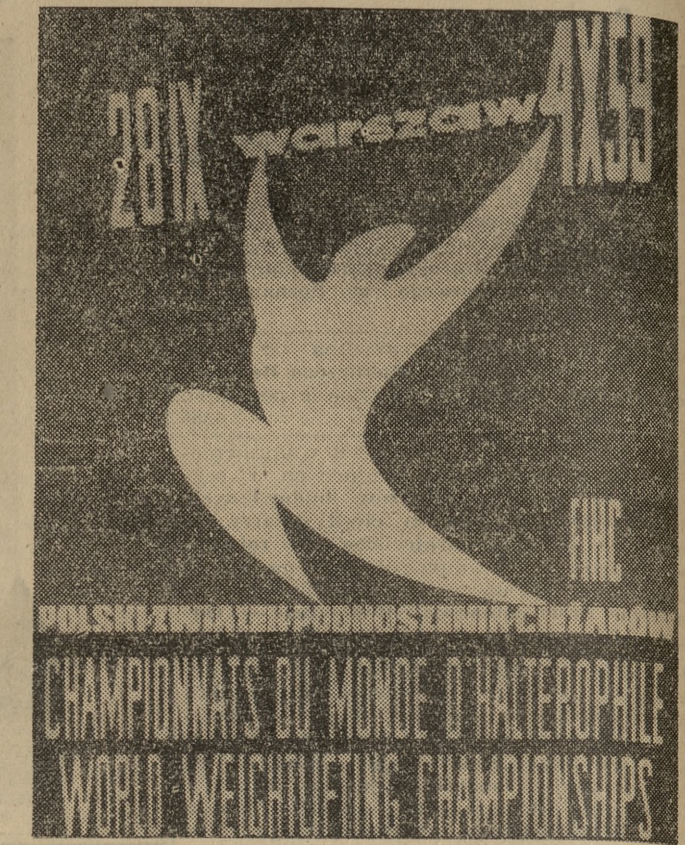
II LIGA			
GRUPA POŁNOČNA			
1. Odra Op.	16	28	32:6
2. Lech P-ń	16	24	34:17
3. Śląsk Wr.	16	19	27:21
4. Arkaonia Szcz.	16	19	27:22
5. Olimpia P-ń	16	19	23:21
6. Polonia Gd.	16	16	17:19
7. Zawisza B.	16	15	31:17
8. Calisia	16	13	18:21
9. Polonia W.	16	13	20:23
10. Warta P-ń	16	13	11:21
11. Piast N.R.	16	8	16:43
12. Pomorzanin	16	5	18:42

GRUPA POŁUDNIOWA			
1. Unia Rac.	16	22	34:16
2. Stal Sosn.	16	22	30:16
3. Wawel Kr.	16	20	23:9
4. Piast Gliw.	16	20	34:22
5. Unia Tarn.	16	19	15:14
6. Stal Mielec	16	19	18:19
7. Naprzód L.	16	18	26:23
8. Concordia K.	16	16	23:24
9. Stal Rzesz.	16	15	14:18
10. Legia Kr.	16	12	19:21
11. Szombierki	16	7	15:28
12. Walter Rz.	16	2	7:48

Za tydzień na Malcie mistrzostwa kajakarzy

Za tydzień 19 i 20 bm. na Jeziorze Maltańskim wystartują kajakarze do ostatniej w tym sezonie imprezy — XXI Mistrzostw Polski w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Organizację zawodów powierzono okręgowi poznańskiemu. W związku z tym prezes POZK Tadeusz Kul-



Plakat Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów, które odbędą się od 28 bm. do 4 października br. w Warszawie. Autorem plakatu jest grafik A. Łado. Fot. — CAF

Pomorzanin Calisia 3:1

W dniu wczorajszym zamieściliśmy wyniki XVI kolejki rozgrywek w ligach piłkarskich, dzisiaj relacjonujemy przebieg meczu Pomorzanin — Calisia oraz podajemy aktualne tabele I i II ligi.

Piłkarze Pomorzanina chcą godnie pożegnać szeregi ligowe. W środę zgotowali oni przyjemną niespodziankę swoim sympatykom odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad

Lokomotiv Sofia w Lesznie

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest w Lesznie międzynarodowy mecz koszykówki mężczyzn, który rozegrany zostanie dzisiaj o godz. 19 w sali Polonii przy ul. Waryńskiego, między wicemistrzem Europy Zrzeszenia Kolejarz — drużyną Lokomotiv Sofia i II-ligowym zespołem leszczyńskiej Polonii. Leszczyńscy wystąpią wzmocnieni zawodnikami po znakiem Lecha — J. Borowym i Łopatką. (R)

Calisią 3:1 (2:1). Pierwsza część meczu nie zapowiadała porażki gości. Spotkanie miało bowiem wyrównany przebieg. Calisia już w 5 minucie uzyskała prowadzenie ze strzału Sobczaka. Jednak w miarę upływu czasu kaliszanie zaczęli wyraźnie słabnąć, objawiając braki kondycyjne. Wykorzystali to skrzętnie gospodarze; przyspieszyli tempo gry i coraz częściej gości cił na polu karnym Calisii. W 42 minucie po solowym rajdzie Sikorskiego Pomorzanin uzyskuje wyrównującą bramkę, a w niecałe 2 minuty później z podania tego samego zawodnika Zieliński strzela drugiego gola.

Po zmianie pół gra niemal bez przerwy toczyła się na polowie kaliszian, którzy bronili się niekiedy w rozpaczliwy sposób przed utratą dalszych bramek. Trzeba przyznać, że świetna dyspozycja bramkarza Calisii i dość liczne w tej części meczu poprzeczki i słupki uratowały kaliszian od znacznie wyższej porażki.

W drużynie kaliskiej na najwyższą notę zasłużył bramkarz Gabryel Kuchnicki w obronie oraz Sobczak w ataku. Do przerwy podobał się również pomocnik Zawalonka.

Calisia wystąpiła w Toruniu w następującym składzie: Gabryel; Wróblewski — Kuchnicki — Marciniak II; Zawalonka — Drapiński; Świercz — Sobczak — Miklas — Miodorf — Kamiński.

Sportowcy Leszna w Dniu Kolejarza

W najbliższą niedzielę, 13 bm. z okazji Dnia Kolejarza, odbędą się na Stadionie Polonii w Lesznie kilka imprez sportowych. O godz. 11 w meczu o mistrzostwo III ligi piłki nożnej, Polonia rozegra walkę z Prosną (Kalisz); o godz. 13 pięściarze Polonii spotkają się w meczu rewanżowym ze swoimi przeciwnikami z Poznania, a o godz. 17 również w pojedynku rewanżowym w piłce nożnej zmierzą się stary panowie Polonii (Leszno) z drużyną CKS Czempin. W drużynie Polonii wystąpią m.in. znani byli II-ligowcy: Smektała, Eliński, Łucki, Hajduk, E. Jankowiak, Borkowski i Kędziora. (R)

Rugbiści Metalu w Wielkopolsce

Dziś przybędzie do Poznania I-ligowa drużyna rugby Metalu z Bukaresztu. W Lesznie rozegra w Polsce trzy spotkania towarzyskie w Szczecinie z Pionierem oraz z Poznaniem w Gnieźnie na stadionie Startu i w Poznaniu na stadionie Energetyka. (p)